

Janusz Krzyżowski

ex cathedra
II



Janusz Krzyżowski

Ex Cathedra II





Prosiłem: Nie wiedz mnie na pokuszenie. I co...?

Z każdą godziną, gdy rozpala się w was miłość,
to rozpala się też u innych nienawiść do was.

W życiu bywały różne rytuały, później rytuały są życiem.

Powiedział: „Ona, to tylko przystawka – zimna przystawka”.

Mówienie o nim, że jest „do dupy”
nie było dla niego powodem chluby.
Bo choć był z niego chłopa kawał,
to nawet do tego się nie nadawał.

Subretka czy „psubrata”, to i tak jakaś gratka.



Zauważył, że od pewnego czasu kobiety
przestaniają mu świat – szerokością swych bioder.

Kiedy nie masz spraw ważnych,
to nieważne stają się ważnymi.

„Ileraz”, to wskaźnik sprawności i chętności macho.

Panie M. chwaliła się swymi podbojami; a to los ją objął.

Drzwi obrotowe w jej alkowie to żadna nowoczesność
ani powód do dumy.

Na przyjaźń państwa B. mogę zawsze liczyć.

Ta przyjaźń umacnia się, kiedy ja ich zaproszę.



Współczuję mu, bo ma ze sobą naprawdę ciężkie życie.

„*Le petit rien*” – oto prawdziwe określenie tego koryfeusza nauki.

„Eskapizm, to jedyna prawdziwa filozofia” – twierdził zając.

„Cienko przędę” – mawiał jedwabnik.

Przyjacielu; myślisz, że robisz biznes,
a to siebie sprzedajesz.

Dyplomata, to człowiek dobrze wychowany i tak gładki,
że jego obecność nie pozostawia w nas
żadnego śladu.



Wiele starych małżeństw przypomina
słodko- kwaśny koktajl – mieszanina dawnej miłości
z dodatkiem ukrytych pretensji.

Ludzie zazwyczaj płacą lekarzowi za wiedzę.
Za serce – zostaną mu winni.

Z wieloma osobami można bezpiecznie rozmawiać
na tematy kulinarne. Do czasu aż nie zechcą nas czymś ugościć.

Szczerść między ludźmi jest potrzebna, jak tlen w powietrzu,
ale nadmiar szkodzi!

Z kim sobie pościelisz, tak się wyśpisz.



Opowiadał mi, że mąż jego sympatii porzucił ją
i teraz został sam z „tym całym kramem”.

Pan Z. tłumaczył mi, że żona jego jest „jedną połówką”,
a przyjaciółka „drugą połówką”.

Marzeniem kardiologa polskiego z okresu
„głuporządów” – aby zarabiać tyle, co fryzjer.

Jeśli ktoś nam udzielił „wyczerpującej odpowiedzi”,
to często znaczy tylko tyle, że odpowiedź nas
wyczerpała.

Kto to tak jęczy? To moja wiara,
która usiłowała przemieścić góry.



Sekta, to religia, której się nie wie.

To, co lekarz robi ze swoją koleżanką
jest również tajemnicą lekarską.

Jeśli kobieta zmienia środowisko,
a nawet zmienia wiarę, to możesz być pewien,
że czyni to w poszukiwaniu męża.

Przyjaźnimy się od lat. Zawsze mogę liczyć
na kontakt z nim, kiedy coś ode mnie potrzebują.

Skarżyła się przyjaciółce: „Zdradził mnie i mówił, że ma mnie
dość”. Ta jej odpowiedziała:
„A wiesz, że go rozumiem”.



Kochała ludzkość, ale ludziom robiła świństwa.

Na bankietach organizowanych przez firmy,
przy szwedzkich stołach, można dopiero przekonać się,
kto jest naprawdę „zażartym naukowcem”.

Trudno jest sobie uzmysłwić i zgodzić się z tym,
że jest się „nieporozumieniem”.

Niektórzy chorują z nudów.

Ambicja, niezależność i samodzielność kobiety
jest mało chodliwym towarem.

Gdyby porównać go do potwora, to potwór by się obraził.



Mawiał: „Dziś spędziłem przyjemnie czas
w wąskim kółku – pewnej pani.

„Nerwota” to połączenie nerwicy z głupotą.

Najpierw ona bawiła się lalkami, później
bawiono się nią.

Do kawiarni „Na rozdrożu”
przyszło nowe i... poszło dalej.

Nawet ktoś, kto wszystko odkłada na później
nie zdąży opóźnić nadejścia śmierci.

Kierowco, pamiętaj, że twoja śmierć niewiele cię już nauczy.



„Wszystkie dzieci są nasze”, tłumaczył żonie,
mając na myśli te spoza małżeństwa.

Mówił mi. „Kiedy sobie użyję w mieście,
to i w domu mam na to ochotę”.

Są maklerzy i „macherzy”.

Czy wiesz, że Z. umarł? Wiem, on miał
zawsze głupie pomysły.

Dla „nowoczesnej kobiety” często praca jest przyjemnością
a przyjemnością praca.

Budował domki z kart. Uważał się za budowniczego.



Niektórzy „jajogłowi” to wydmuszki.

Kiedy go poznałem był człowiekiem pełnym możliwości,
teraz jest pełen niemożliwości.

Celibat, czy to nie psychiczna kastracja?

Ich małżeństwo, to spółka z o.o.

Jan odpowiadał tylko za swój „wkład”.

Są ludzie, którzy na śniadanie jedzą kolację.

Mając alternatywę wyboru między
bogatym i ograniczonym, a inteligentnym golcem,
kobiety często wybierają głupiego golca.



Nic, co ludzkie nie jest mi obce –
powiedział kanibal.

Przyjacielu, twój intelekt jest jak brzytwa.

Ale czy można bawić się brzytwą?

Nie dziw się więc, że ludzi cię unikają.

Miał o sobie tak wielkie mniemanie,
że uważał się za „Zweisteina”.

Mimo kruchej sztucznej szczęki gotowa była zagryźć każdego,
kto się jej sprzeciwi.

Czemu mnie rzuciła? – pytał. Jeśli oddałeś jej wszystko,
na cóż miałyby cię jeszcze trzymać?



To nie kalambur, to karambol.

Kto jest niewinny, niech pierwszy rzuci kamieniem!

I...posypały się!

Ni pies, ni wydra... itd.

Czy to już jest „fusion”.

Mówcie, co chcecie, ale słowo „koneser”
najlepiej pasuje do słowa „wódka”.

To był znany architekt
pięknych niezrealizowanych projektów.

„Między ustami a brzegiem pucharu”, lepiej zastąpić:

„Między dwoma ustami”.



„Osmożą przez powietrze”,
to droga, jaką trafia do nas niechęć do niektórych osób.

Dalej pójdę sam w krainę nowych myśli i znajdę
jeszcze sprzymierzeńców na drodze milczenia.

Suwerenność kochania zmoże wątplenie i drobnostkowość myśli.

Znajomy architekt po wybudowaniu domu,
nieskłonny do korekt.

Prawda ta wszystkim jest znana,
że w Krakowie straszy jama.
Każdy tu, jak gminna wieść głosi,
zamiast smoka, węża w kieszeni nosi.



On uczynny? Zrobi każdemu świństwo,
byle się nie wydało

Zawsze była gotowa uczynić
ofiara – cudzym kosztem.

„Z otwartą przyłbicą”
– potrafił wbić nów w plecy.

Gdy zjadł „wszystkie rozumy” – musiał iść do gastrologa.

Za gwałt zadany przyrodzie, kto zapłaci nawiązkę?

„To wprost się w głowie nie mieści”
– w niejednej głowie.



Ma sny na jawie – erotyczne.

W jej sumieniu podpadały wskazówki.

On miał „otwartą głowę” – niewiele się w niej utrzymało.

„Nie krusz kopii”, głupi chłopie,
bo los za to ci dokopie.

„Byka chwyć za rogi”.

Zostaw jednak w spokoju kolegi rogi!